NUMER 10. ROK 5.

ŻYCIE GOSPODARCZE

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM GOSPODARCZYM POLSKI ZACHODNIEJ

ORGAN ZWIĄZKU FABRYKANTÓW, T. Z. w POZNANIU.

Redakcja i Administracja: Aleje Marcinkowskiego nr. 7, dom ogrodowy, - - - - - - telefon nr. 25-95. - - - - - - Redaktor przyjmuje w dni powszednie od godz. 11—1; Administracja od 9—3.

Poznań, dnia 15 maja 1926.

Prenumerata wynosi: w kraju z przesyłką rocznie 20 zł, półrocznie 10 zł, kwartalnie 5 zł, zagranicą z przesyłką rocznie 24 zł, półrocznie 12 zł, kwartalnie 6 zł. Numer pojedyńczy 1 zł.

Treść:

Postulaty gospodarcze Związków Przemysłowych Zachodniej i Południowej Polski.

(Referat p. prezesa Seweryna Samulskiego, wygłoszony na zebraniu Porozumienia Gospodarczego dnia 7 maja r. b.)

Trudności gospodarczych w naszej Rzplitej w nie małej części doszukiwać należy się w odrębnych strukturach gospodarczych trzech dzielnic z dawniejszych zaborów się składających.

Struktury te różniły się kapitalnie od siebie i stworzyły pod warunkami narzuconemi im przez okupantów własne systemy gospodarcze, wyrobiły sobie własne rynki zbytu i zorganizowały sobie rynki zakupu. Z tem wszakże ograniczeniem, że Państwa zaborcze nie zapominały nigdy o tem, aby faworyzować swoich obywateli rdzennych na koszt obywateli przybranych. Z czego pochodziło, że dzielnice polskie zależne były od polityki narzuconej im przez państwa zaborcze.

Tą polityką wobec Poznańskiego i Pomorza, jak Austrja wobec Galicji, której wpływowy przemysł niemiecko-austrjacki nie pozwalał na jakiekolwiek znaczniejsze uprzemysłowienie — tak postępowała Rosja, która zazdrosnem okiem spoglądała na rozwój kulturalny i gospodarczy Królestwa i wewnętrznemi cłami oraz specjalnemi taryfami starała się zawsze zaznaczyć różnicę pomiędzy rdzenną Rosją a krajem Priwiśljańskim.

Po wojnie europejskiej, w której legli na placu dawni gnębiciele Polaków, znalazły się zjednoczone dawne ziemie polskie pod jednymi rządami i w jednym systemie gospodarczym.

Nie można się dziwić sferom kierującym nową państwowością polską że starały się jak najszybciej zunifikować rozdarte prawie półtora wieku dzielnice i zlać je w jedną formę gospodarczą i administracyjną.

Polska, obejmująca pod względem geograficznym i etnograficznym zwarty szczep polski z małą zaledwie przymieszką narodowości obcych, nie miała powodu różniczkować między swymi obywatelami lub forytować jedne dzielnice kosztem drugich.

Pod względem ideowym przeto rzecz była w porządku. W praktyce okazały się przecież trudności, których od razu nikt pokonać nie mógł, mianowicie trudności natury gospodarczej.

Nie uprzytomniano sobie należycie, że każda z trzech dzielnic była dla innych gospodarczo obcą. Każda oderwana od źródła zbytu i aprowizacji musiała się w zupełnie innym kierunku nastawiać, szukać nowych rynków, nowych źródeł zakupu.

Uprzemysłowione dzielnice zachodnie, którym źródła zbytu zamknięto, nie mogły sobie od razu stworzyć tych źródeł wewnątrz krjau, wskutek czego nastąpić musiała pewne dezorganizacja, błąkanie się i w rezultacie stagnacja w produkcji.

Gdy zbytu nie umiano znaleźć wewnątrz kraju, z drugiej strony trzymano się kurczowo dawnych źródeł zakupu zwłaszcza towarów gotowych. Dla Poznańskiego, Pomorza i Śląska Niemcy, dla Małopolski Austrja — pozostały długi czas dostawcami, których nie było można zastąpić.

Szczęściem wielkiem dla Polski był gospodarczy bojkot Niemiec, które znając naszą słabą stronę, kalkulowały, że Polska wobec braku przemysłu w wielu dziedzinach nie będzie się mogła gospodarczo utrzymać i zgodzi się tak na koncesje ekonomicznej jak politycznej natury.

Rachunek ten wykazał się gruntownie fałszywym.

Polska była tak zaopatrzoną w twórcze siły, że wobec tej polityki odcięcia zabrała się nietylko do odbudowania przemysłu, który zaborcy zniszczyli, lecz do fundowania takich przemysłów, których w Polsce jeszcze brakowało.

Był to przemysł niezawsze racjonalnie obmyślany, nie zawsze technicznie stojący na wysokości, bardzo często pracujący drogo. Brakło mu często wiekowych tradycyj, najnowszych zdobyczy techniki, brakło mu zwłaszcza dostatecznego rynku zbytu, dostatecznego konsumu, któryby pozwolił na rozbudowanie i ulepszenie warsztatów i potanienie produkcji.

Był to jednak przemysł, który w trzech latach postawił Polskę na stopie samostarczalności, na stopie niezależności wobec sąsiadów, dawniejszych zaborców, którzy takiego rozwoju rzeczy nigdy się nie spodziewali.

Dzisiaj, gdy warunki w Polsce się tak nieszczęśliwie ułożyły, że przemysł tanio pracować nie może, nawet ten przemysł technicznie doskonale ufundowany, chce się wmówić społeczeństwu, że to wyłącznie wina przemysłu, gdy towar jest drogi, że przemysł polski nie może konkurować z przemysłem zagranicznym, a są nawet tacy, nawet w sferach rządo-

wych, którzy twierdzą, że poważna część przemysłu musi przejść w stan likwidacji.

Zapomina się dzisiaj czem przemysł polski był, gdy granice sąsiednie były zablokowane. Zapomina się, że to społeczeństwo ofiarne i zapobiegliwe swojemi pieniędzmi ten przemysł fundowało nie chcąc być zależnem od obcych.

Zapomina się dalej o tem, że niebezpieczeństwo zawikłań politycznych i ewentualność zamknięcia dowozów do Polski jeszcze egzystuje dziś. Czy przemysł któremu się dziś pozwala upadać na rzecz przemysłów obcych i wrogich, da się odbudować, gdyby przyszła chwila próby? Czy społeczeństwo, które tyle pieniędzy traci na przemyśle wystąpi znowu ochoczo, otwierając na oścież kieszenie dla potrzeb przemysłu?

Śmiem w to bardzo wątpić!

Powracając do ustroju gospodarczego, w jakim się znalazły trzy dzielnice Polski w r. 1918 musimy stwierdzić, że od samego zarania naszej niepodległości nasze instytucje rządowe i ustawodawcze za mało poświęcały uwagi problemom gospodarczym. Dążono do unifikacji w prawodawstwie i administracji, nie biorąc względów na istniejące poważne różnice ekonomiczne w dzielnicach i wysoce różne kulturalne poziomy ich ludności. Ekonomicznie silniejsze i dobrze zagospodarowane dzielnice pociągnięto do wysokich świadczeń i podatków, które pokrywać musiały niedobory dzielnic nierozwiniętych.

Słuszna rzecz, że dzielnice państwa mniej zasobne, kulturalnie niżej stojące, należy podnosić jak najwięcej, gdyż tym sposobem otwiera się wewnętrzne rynki zbytu i podnosi produkcję.

Jednakże nie można o tem zapominać, że te źródła plusów, te centra oddające państwu zyski na potrzeby administracji i potrzeby dzielnic niezamożnych (jak u nas kresowych) należy też odpowiednio traktować.

Trzeba im ułatwiać produkcję, ułatwiać szukanie dróg zbytu i nie obciążać podatkami i daninami do tego stopnia, że i one już zysków odrzucać nie mogą.

Brak właśnie tej przewidującej polityki, utrzymania w interesie skarbu dochodowych źródeł na linji się wznoszącej, charakteryzuje ogólnie naszą politykę gospodarczą.

Wystarczy przejrzyć statystyki danin, podatków i ceł — statystyki budżetów samorządów — statystyki Banku Polskiego i P. K. O., aby się przekonać, że dzielnice zachodnie lwią część ponoszą utrzymania państwa, podczas gdy dzielnice wschodnie poważnych wymagają dodatków.

Cóż będzie, gdy te źródła stałych nadwyżek wyschną?

Z błędów gospodarczych w tej dziedzinie wskażemy choćby na kilka. Najgłówniejszym problemem, który był winien być rozwiązanym zasadniczo w pierwszych latach, t. j. 1919—1920 było rozwiązanie zagadnienia wymiany surowców i produktów między centrami produkcji w Rzeczypospolitej. Polityka taryf kolejowych powinna była się starać w interesie państwowym, o jak najszerszą tę wymianę, zwłaszcza u nas, gdzie centra produkcji znalazły się w nowej konstelacji gospodarczej zdala od źródeł surowców i rynków zbytu.

Tymczasem przypatrywano się temu aż do roku zeszłego obojętnie, że węgiel górnośląski nie mógł docierać ani do Wilna, ani do Lwowa, ani na Pomorze. Gdy kopalnie nasze zwalniały tysiące górników, w tym samym czasie wchodził węgiel niemiecki do Poznańskiego i Pomorza.

Wielki przemysł tartaczny, meblowy i wiele innych drzewnych, który obsiadł brzegi Wisły, Noteci, Kanału Bydgoskiego i który przed rokiem 1914 żył z surowca drzewnego Litwy, Białorusi, Polesia i Wołynia, znalazł się bez surowców. I pomimo, że te surowce znalazły się całkowicie na terytorjum państwa polskiego, nie umiano ich już skierować do warsztatów przeróbczych, bo frachty kolejowe na to nie pozwalały. Wywozi się za to surowiec do Prus Wschod. i Kłajpedy za śmieszną wprost cenę.

Produkcja Poznania, Grudziądza, G. Śląska nie może docierać z tych samym powodów do Lwowa. Tam już skutecznie wypiera przemysł czeski nasz rodzimy, krajowy przemysł, gdyż frachty zjadają często 20% wartości towaru.

Nie było więc w tych resortach ludzi o szerokim horyzoncie, którzy traktując interes państwowy po kupiecku, widzieliby w potanieniu i różniczkowaniu taryf na dalsze odległości, podstawy do znacznego wzmożenia ruchu kolejowego, dochodów kolei i dochodów państwa.

Z tą samą niefrasobliwością stosowano w dzielnicach zachodnich politykę socjalną. Dała się ona tutaj dlatego szczególnie we znaki, że tutaj wszelkie ustawy socjalne w dziedzinie ubezpieczeń, płatnych urlopów etc. zostały natychmiast w czyn wprowadzone, gdy w innych dzielnicach do dziś częściowo czekają na wprowadzenie.

W roku 1924 był jeszcze taki stosunek, że gdy ogólne świadczenia socjalne wynosiły w stosunku do robocizny w b. Królestwie 9%, w Małopolsce 12—14%, to w Wielkopolsce wynosiły one 20%.

I w polityce kredytowej stwierdzić można znaczne różnice w traktowaniu poszczególnych dzielnic. Wielkie kredyty państwowe zwykle pozostawały w centrum lub dzielnicach wschodnich. Motywowało się to zwykle rzekomem bogactwem dzielnic zachodnich w przeciwstawieniu do zrujnowanych wojną innych dzielnic.

Gdy P. K. O. dysponowała kredytami dla przemysłu, nie było ich z reguły dla dzielnic zachodnich, które najwięcej oszczędności do P. K. O. wnosiły, najwięcej wkładów dawały.

Statystyka Banku Polskiego za rok 1925 daje następujące pouczające cyfry:

Pożyczki pod zastawy:			Dyskonta weksli:		
Warszawa .	zł	181 854 000	Warszawa .	zł	558 025 947
Poznań . .	„	2 031 000	Poznań . .	„	236 527 608
Lwow . . .	„	84 000	Lwów . . .	„	108 607 888
Kraków . .	„	540 000	Kraków . .	„	73 375 954
Katowice .	„	1 560 000	Katowice .	„	165 363 730
Król. Huta .	„	3 000	Król. Huta .	„	57 873 025
Łódź . . .	„	281 000	Łódź . . .	„	197 862 526
Bydgoszcz .	„	857 000	Bydgoszcz .	„	24 924 558
Wilno . . .	„	267 000	Wilno . . .	„	26 235 921
Bielsko . .	„	42 000	Bielsko . .	„	56 642 168

Wynika z powyższego zestawienia, mianowicie sum dyskontowanych przez Bank Polski weksli, że centra produkcji znajdują się w Warszawie, Poznaniu, Katowicach, Łodzi, Lwowie. Właściwej siły produkcyjnej odnośnych centr, cyfry te jednak nie przedstawiają. Kolumna pierwsza wykazuje jednak, że z pożyczek pod zastawy korzysta jedynie Warszawa, na co zapewne trudno będzie szukać ekonomicznie uzasadnionego wytłomaczenia.

Następująca tabela podaje główniejsze Oddziały Banku Polskiego w obliczu ich rentowności:

Zyski dały:			Straty dały:		
Warszawa . . .	zł	6 906 466	Wilno	„	368 752
Poznań	„	3 360 588	Brześć n/B. . . .	„	233 265
Łódź	„	1 914 288	Przemyśl	„	192 467
Katowice	„	1 705 234	Grodno	„	132 708
Krolewska Huta .	„	1 080 716	Rybnik	„	131 966
Lwów	„	972 627	Drochobycz	„	132 708
Bielsko	„	364 547	Łomża	„	116 113
Grudziądz	„	224 651	Toruń	„	110 537
Sosnowiec	„	215 304	Łuck	„	100 944
Bydgoszcz	„	164 516	Stanisławów . . .	„	92 344
Kraków	„	149 130	Suwałki	„	77 686
Gniezno	„	116 013	Tarnopol	„	67 228
Ostrów	„	111 979	Nowy Sącz	„	66 842
Lublin	„	115 720			

Następuje 13 oddziałów mniejszych zyskowych.

Następuje 9 oddziałów mniejszych z stratami.

Cyfry te wykazują, gdzie życie gospodarcze wre i stwarza wartości. Porównanie ich przekona każdego, że dzielnice zachodnie w daleko większym stopniu zdolne są produkować i przysparzać zyski jak inne.

Z tem się jednak na ogół u nas czynniki miarodawcze mało liczą, ku szkodzie ogólnych gospodarczych interesów państwa.

Dalszą ilustracją tego przedstawia zestawienie p. Rodryga Dunina w Kurjerze Pozn., nr. 212, 10 maja 1926 w sprawie przydziału kontyngentu wypalania spirytusu dla gorzelni poszczególnych Województw. Pomimo, że art. 34 odnośnej ustawy określa najwyższe prawo odpędu na 1600 hl. wypada według projektu Podkomisji Sejmowej na jedną gorzelnię:

w Województwie	Wileńskiem	4813 hl
„	Wołyńskiem	2721 „
„	Warszawskiem	1327 „
„	Pomorskiem	136 „
„	Poznańskiem	135 „
„	Tarnopolskiem	110 „

Według tego projektu, twierdzi p. Roderyk Dunin, otrzymałaby Warszawa dla tego, że jest stolicą państwa, dla 85 gorzelń 21% całkowitego kontyngentu zakupu, podczas gdy Województwo Poznańskie dla 468 gorzelń tylko niespełna 12 procent.

Dziwolągi takie wynikać mogą tylko wtedy, gdy się spraw gospodarczych albo nie rozumie wcale, albo traktuje je z punktu widzenia nierzeczowego, polityki klik lub też polityki własnego podwórka. Do obrotów produkcyjnych przyczynia się w dzielnicach zachodnich w wysokim stopniu rolnictwo, zwłaszcza Wielkopolski i Pomorza, które było spichrzem Niemiec, a powinno być naszym spichrzem eksportu. W dawniejszych Niemczech stanowiła produkcja Wielkopolski i Pomorza 20% ogólnej konsumcji w Niemczech, co znaczy, że 2½ miljona ludności Wielkopolski i Pomorza żywiło 13 miljonów ludności całych Niemiec.

Przyjmując, że Polska jest krajem głównie rolniczym i że każda dzielnica za wyjątkiem może Górnego Śląska musi produkty rolnicze na własne potrzeby wyprodukować, możnaby wywnioskować, że cała nadprodukcja Wielkopolski i Pomorza powinna być wywieziona zagranicę. Tego by wymagał prosty rozum stanu, połączony z interesem Państwa. Gospodarka nasza jednak bynajmniej w tym kierunku nie szła i nawet tego źródła nigdy nie wyzyskano, na każdym kroku przeszkadzano i wynajdywano trudności, aby tylko (wstyd mnie to powiedzieć) nie pozwolić pewnej gałęzi produkcji albo pewnej dzielnicy coś zarobić.

Ta zdolność produkcyjna rolnictwa dzielnic zachodnich i połączonego z nią przemysłu rolnego, ta wysoko nastawiona wytwórczość przemysłu Górnego Śląska, Bielska, Wielkopolski i Pomorza nie była należycie docenianą przez rządy w Polsce i nie została w celach państwowych należycie wyzyskaną.

Zamiast te pozytywnie pracujące dzielnice utrzymać w interesie skarbu państwa i w interesie dobrobytu wszystkich dzielnic Polski na możliwie wysokim poziomie wydajności, starano się polityką gospodarczą unifikacyjną, niwelować poziom kultury gospodarczej. Przez to obniżono produkcję dzielnic zachodnich, a nie zdołano podnieść wydajności innych.

Zaniedbano przedewszystkiem możliwości eksportowe produkcji ziem zachodnich, nie stworzono im warunków dogodniejszych dla produkcji, dla wywozu, na czem interesy całej naszej wspólnej gospodarki ucierpieć musiały.

Tymczasem dobra polityka gospodarcza powinna była dbać przedewszystkiem o jak największe wyzyskanie tych źródeł.

Wtenczas dopiero można mieć środki na podnoszenie kultury gospodarczej w całym kraju, na wzorową i celową kolonizację, na ulepszenie warsztatów produkcji, gdy kraj posiada stałe nie zamierające źródła plusowe, dające nadwyżki na rzecz całości.

Dziś, gdy pod wpływem szeregu błędów, jakie popełniono, grozi Polsce obniżenie produkcji, a tem samem wartości najcenniejszych naszych warsztatów produkcji jakie przedstawiają ziemie żachodnie, obowiązkiem naszym jest podnieść głos przestrogi.

Moje wywody spotkają się niewątpliwie z tak u nas ulubionymi zarzutami seperatyzmu, dzielnicowości, którémi w braku innych rzeczowych dowodów chce się u nas zwykle ubić niewygodne głosy.

Zwracam te uwagi w stronę ludzi myślących a nie płytkich, w stronę tych obywateli kraju, którzy moje obawy pojmują. Nie ma dla prawego Polaka różnicy między Warszawą, Poznaniem, Lwowem, Wilnem, Krakowem. Naszą pracą, krwią i znojem pokoleń użyznione ziemie polskie jedną stanowią całość i wszystkie zarówno drogie naszemu sercu.

I właśne dla tego, że je miłujemy, że je uważamy za drogocenne klejnoty w koronie Rzeczypospolitej, że chcielibyśmy podnieść jak najszybciej ich dobrobyt i kulturę, nie możemy zapominać na chwilę o tem, że do tego prowadzi tylko droga pracy, droga rozsądnych podstaw i programów gospodarczych, droga rozwoju warsztatów pracy i wyzyskania ich siły produkcyjnej. Tego co posiadamy nie wolno nam tracić, ani w wartości obniżać.

Zjazd Porozumienia Gospodarczego Zw. Przem. Zach. i Poł. Polski obradujący 6 i 7 maja w Poznaniu, przyjąwszy referat komisji gospodarczej na temat postulatów gospodarczych Związków Przem. Zach. i Południ. Polski do wiadomości zaakceptował przewodnią myśl powyższego referatu, streszczającą się w następujących tezach:

„Ziemie Zachodnie Polski pod względem kultury gospodarczej dawniej stojące bardzo wysoko, ucierpiały w ostatnich latach nadzwyczaj wskutek niepomyślnych gospodarczych konjunktur.

Przedstawiają one tak pod względem przemysłu jak rolnictwa i handlu, dzielnice dające wysokie nadwyżki produkcji, z czem w parze idą odpowiednie dochody dla Skarbu.

Utrzymanie tych dzielnic na wysokim poziomie produkcji leży w interesie tak Skarbu Państwa, jak i innych dzielnic, które z nadwyżek tej produkcji na równi korzystają z wszystkiemi dzielnicami.

Stwierdzając, że dotychczasowa polityka gospodarcza rządowa za mało się zajmowała problemem gospodarczym dzielnic zachodnich, uważamy za nasz obowiązek zwrócenia uwagi Wysokiego Senatu i Sejmu Polskiego oraz Wysokiego Rządu Polskiego na to ważne zagadnienie.

Przeciągające się przesilenie gospodarczee zagraża zniszczeniem tak wysoko stojącej kulturze rolnej jak i znakomicie zorganizowanym warsztatom przemysłowym Polski Zachodniej. Rychłe wejrzenie w potrzeby i warunki bytu tych dzielnic mogłoby jeszcze zażegnać grożące niebezpieczeństwo.“

Stanowisko przemysłu wobec zamieszczeń inflacyjnych.

(Referat wygłoszony przez p. prezesa Samulskiego na Ogólnem Zebraniu Związku Fabrykantów w dniu 5 maja r. b.)

W początku roku 1924 społeczeństwo odnosiło się do złotego z wielką ufnością. P. Grabski miał nieograniczone zaufanie kół gospodarczych, które mu ostatki mienia gotówkowego zaniosły.

Bo przecież na Bank Polski złożyły się sfery przemysłowe, bankowe i urzędnicze, a nie spekulanci i wielbiciele dolara. Lecz tym sferom nie odwdzięczył się p. Grabski wzajemnem zaufaniem. Fatalna była jego omyłka, że z tych sfer można wyciągnąć kapitały dalsze — na daniny, podatki i świadczenia. Zapowiedział, że kwestja zdobyczy socjalnych nie może być za jego rządów przedmiotem dyskusji. Wszelkie ostrzeżenia przemysłu, że politykę gospodarczą trzeba zmienić co rychło, bo grozi zatrzymanie fabryk —

bezrobocie — zbywał oznakami niedowierzania: „Nie tak źle jest w Polsce, jak się zwykło przedstawiać!“

Tak daleko szła nieświadomość Rządu w sprawach gospodarczych ogromnego znaczenia, że chciano ceny wyrobów przemysłowych w Polsce obniżyć przez raptowne zniżenie ceł na rozmaite towary przemysłowe! Robiono to wtedy, gdy już rok 1924 wykazywał wzmożony import wobec spadającego eksportu. Te nieszczęsne zarządzenia sprawiły, żeśmy się zadłużyli zagranicą na 700 miljonów złotych do końca sierpnia 1925. Gdy przyszło rachunki zagraniczne płacić, zabrakło pieniędzy w Banku Polskim. — Bo dla zagranicznego towaru nie poszczególny kupiec polski staje się dłużnikiem, tylko Bank Polski, który musi dać zagraniczne dewizy. — Zachwiała się wskutek tego waluta w lipcu, sierpniu 1925 r. Przyszło zastanowienie w Rządzie, że kalkulowano źle. Przyszły zakazy importu, zniesienie ulg celnych, lecz przyszły równocześnie ostre zarządzenia Banku Polskiego, ścieśniające kredyty dla banków, przemysłu i kupiectwa.

Życie gospodarcze nastawiło się na pewną kredytową gospodarkę. Tę gospodarkę gwałtownie wstrzymano, jak samochód w biegu. Nie dziw, że szprychy u kół powylatywały i samochód osiadł bezsilny na podwoziu. I kiedy to nastąpiło? W czasie największego zapotrzebowania pieniądza, w czasie, gdy żniwa, bardzo obfite, wymagały znacznych pieniędzy na sfinansowanie! Nie było to jeszcze złem największem. Większem złem były objawy, towarzyszące tej akcji. Zaufanie społeczeństwa do własnej waluty zostało niebezpiecznie poderwane. Rozpoczęło się wycofywanie oszczędności z banków, banki ogołocono z pieniędzy.

Rolnictwu i przemysłowi banki zaczęły na całej linji wypowiadać kredyty i zmuszać koła gospodarcze do spłat w okresie największego zapotrzebowania gotówki. To był najgroźniejszy i najfatalniejszy skutek fałszywej gospodarki byłego Rządu. Nie można i władz Banku Polskiego całkowicie uwolnić od odpowiedzialności. Powinny były rychło przestrzegać Rząd przed eksperymentami ekonomicznemi i wołać na całą Polskę, że Bank Polski długów zagranicznych nie będzie mógł spłacić.

Czyż dziwić się można, że przemysł polski znalazł się przed ruiną? Że mu zabito konsumenta, skazano na zamknięcie warsztatów, lub przetrzymywanie pracowników długi czas, aby ich na bruk odrazu nie wyrzucić?

Czyż dziwić się można licznym bankructwom, nadzorom sądowym i niewypłacalnościom? Nietylko przemysł sam znalazł się w tem położeniu, bo rolnictwu nie lepiej idzie.

Gdyby nieprzyjaciołom Polski (a mamy ich niestety dosyć) chodziło o wynalezienie sposobu szybkiego zrujnowania Polski, na lepszy koncept zdobyć-by się nie mogli. Przejrzeliśmy! Przekonaliśmy się, że eksperymentami ekonomicznemi rządzić nigdzie nie można — w Polsce także nie; przekonaliśmy się, że gdy życie gospodarcze staje, nie ma zarobków, nie ma podatków dla Skarbu, nie ma dochodów kolei, a wydatki są większe, bo trzeba bezrobotnych utrzymywać. A zagraniczny towar nie da dochodów, ani podatków rozlicznych, ani świadczeń dla Kas Chorych i innych ubezpieczeń.

Lecz za mało jest jeszcze ludzi w Polsce, którzyby zrozumieli dostatecznie grozę położenia i widzieli prostą drogę, prowadzącą do zakończenia kryzysu. Droga wyjścia z sytuacji — to droga, którą prosty rozum wskazuje: podnieść produkcję przez możliwe jej ułatwianie, obniżyć koszty produkcji, aby towar znalazł licznych nabywców, zmniejszyć rozchody, aby budżet Państwa nareszcie wyrównać na stałe, skasować niepotrzebne urzędy, a w potrzebnych zredukować siły do minimum.

Wszak znanem jest każdemu ,że gospodarka na kolei utrzymuje niepotrzebnie 40 000 ludzi za dużo. Niemcy, Włochy, Francja, Austrja w budżecie kolei przeprowadziły wielkie redukcje, a w Polsce w czasokresie od 1921 r. przybyło 20 000 osób.

Tymczasem propozycje min. Zdziechowskiego, zmierzające do oszczędności, spotkały się z oporem w Sejmie. Znaleźli się reprezentanci narodu, którzy nie pozwalają na redukcję ani jednego człowieka z kolei — gotowi jednak każdej chwili puścić do domu wszystkich żołnierzy Rzeczypospolitej — wszystkich policjantów. Przytem domagają się podniesienia taryf kolejowych (jeżdżą sami darmo), nałożenia podatku majątkowego (mimo, że ostatni jest nieściągalny). Lecz co najgorsza, domagają się, aby Min. Skarbu pokrył niedoboru budżetu drukiem banknotów. Żądają nowych urzędów (inspekcje pracy z asystentami robotniczymi) a tych urzędników chcą opłacać nowo wydrukowanemi papierkami bez pokrycia. Żądają jednem słowem inflacji.

Co to znaczy? Czyż przemysł nie odczuł na własnej skórze, dokąd ta nieszczęsna gospodarka prowadzi? Co mówią nam bilanse przemysłu za rok 1925? Zabijemy wszelki zmysł oszczędności, nie będzie pieniędzy w bankach, nie będzie ich w przemyśle. Spekulanci i oszuści będą mieli żniwa.

Jak społeczeństwo na to reaguje? Małopolska tylko na dolary liczy. Marne letnisko w Truskawcu pokój 1 dolar dziennie, „Hel“ — kąpiele morskie — 15—20 złotych dziennie po kursie dolara 7,90. Dolar panuje niepodzielnie w przemyśle łódzkim i wielu innych.

I u nas nie lepiej — wszyscy uciekają od złotego, zamieniają na dolary, funty, franki i wolą, że te butwieją w szafach, jakby miały pracować w bankach.

Psychoza ogarnia szerokie koła społeczeństwa, koła bezmyślne i bezkrytyczne. Sądzą, że one właśnie uratują się z ogólnego potopu. Inteligencja stoi na uboczu, nie stara się uświadamiać ogółu, przypatruje się bezczynnie krwawym wysiłkom przemysłu i banków, jakby ich to nic nie obchodziło. A czyż ten przemysł, kupiectwo, rolnictwo są to twory obce? Czyż to nie nasz kapitał narodowy nasze warsztaty pracy, które dają chleb tysiącom i których brak pogrąży nasz w biedzie, nędzy?

Gdyby społeczeństwo wiedziało, że te warsztaty pracy — to jest jego majątek, jego przyszłość, chleb dla jego dzieci, inaczej by się zapewne na to zapatrywało. Skąd mamy wyczekiwać pomocy? Czy z tych legendarnych pożyczek zagranicznych? Jedynie — praca i produkcja mogą nas wybawić. Praca i produkcja potrzebują jednak waluty stałej, stałego miernika wartości dla wymiany towaru za pracę i wzajemnych świadczeń.

Inflacja pogrąży nas w zamęcie gospodarczym, daleko już gorszym, niż przechodziliśmy. Dlatego uważać musimy wszelkie usiłowania w kierunku wydawania pieniędzy obiegowych bez należytego pokrycia za pomysły ludzi niepoczytalnych, którzy nie poczuwają się do odpowiedzialności ani wobec Boga ani wobec własnych współobywateli.

Wobec powyższego poozwalam sobie przedłożyć zebranym następującą rezolucję z prośbą o przyjęcie:

„W związku z ogólnem zebraniem członków Związku Fabrykantów w Poznaniu i po wysłuchaniu referatu na temat: „Stanowisko przemysłu wobec zamierzeń inflacyjnych“, zebrani jednogłośnie uchwalili udać się do rządu polskiego na ręce p. ministra skarbu z następującem przedstawieniem:

1. Wobec dążenia pewnych kół politycznych, aby zamiast drogą oszczędności administracyjnych umożliwić równowagę budżetu państwowego przez drukowanie not obiegowych bez pokrycia, zebrani proszą Wysoki Rząd, aby za żadną cenę do tej ostateczności nie dopuszczał.

Życie gospodarcze, wyniszczone długą stagnacją, widzi wyjście z tej opresji tylko wtedy, jeżeli rząd polski dalszej zniżce waluty krajowej zapobiegnie i

do stabilizacji złotego polskiego konsekwentnie dążyć będzie.

2. Odżycie produkcji gospodarczej na całej linji może przynieść potrzebne dochody Skarbowi Państwa i umożliwić równowagę budżetu. Na tę drogę nie prowadzą propozycje pewnych kół politycznych co do obciążenia sfer produkcyjnych nowemi ciężarami, jak: podatek majątkowy, podwyższenie taryf kolejowych, jak wogóle zrzucanie wszelkich ciężarów obecnych i przyszłych na życie gospodarcze. Zebrani proszą Wysoki Rząd, aby drogą redukcji zbędnych urzędów i wszelkich oszczędności w administracji starał się ulżyć produkcji tak długo, póki zasoby narodu na większe wydatki nie pozwolą.

3. Ponieważ przedsiębiorstwa państwowe (poza monopolami) i dobra państwowe nie przynoszą zysków i zamiast pokrywać znaczną część kosztów ogólnej administracji państwowej, przyczyniają się w wysokim stopniu do nadmiernego obciążenia produkcji prywatnej, proszą zebrani Wysoki Rząd, aby drogą specjalnej ustawy umożliwił przejście tych przedsiębiorstw w ręce prywatne, czy to tytułem dzierżawy, czy też sprzedaży.

4. Wysoki Rząd nasz wyraźnie powinien się oświadczyć, że na pomoc zagraniczną w sanacji wewnętrznej nie liczy i że uzdrowienie stosunków wewnętrznych kraj przeprowadzić musi własnemi wysiłkami".

Wadliwości naszego Ustawodawstwa Podatkowego.

Nie chcąc narazie wchodzić zupełnie w całość zagadnień naszego systemu skarbowego oraz będącego jego fundamentem systemu podatkowego, który właściwie powiedziawszy posiada wszystko, ale nie system, i jest jednym chaosem różnolitości wcale nieuzasadnionych, i bez słusznych podstaw praktycznych i zarówno teoretycznych tworzonych podatków. Momentem bowiem zasadniczej natury, którym kierował się ustawodawca w prawie podatkowem, był jeden jedyny argument bez żadnej innej racji, którą zostawiono czasowi, to potrzebna ilość dochodu dla skarbu. W miarę więc potrzeby wprowadzano nowe podatki o najrozliczniejszych nazwach, co spowodowało tę różnolitość podatków dotyczących jednego i tego samego, tak przychody, jak i obrotu, oraz objektu, o ile weźmiemy pod uwagę również podatki rzeczowe.

Mało jednak tego, powiększają jeszcze daleko znaczniej ten chaos działające mimo wszystkich ograniczeń jeszcze z dużą dowolnością samorządy swoimi podatkami, których ilość i jakość zależnie od miejscowości, jest trudna do opanowania dla poszczególnego płatnika, narażając jego niezawsze tęgą głowę na chorobę kołowacizny podatkowej. Jeżeli zaś w dalszym ciągu uwzględni się kalendarz terminowy tych podatków, to naprawdę znaleźć będzie trudno człowieka nawet o zdrowych zmysłach i pełnego przytomności, oraz dobrej woli płacenia, ażeby nie zdarzyła się i jemu przygoda, że stanie w wyraźnej kolizji z prawem, bądź wskutek przeoczenia terminu, względnie podatku.

Weszliśmy na temat narazie nam niewłaściwy, gdyż nie mieliśmy zamiaru zastanawiać się nad systemem podatkowym, natomiast chcieliśmy wyciągnąć tylko wnioski z obecnego stanu. Nie od rzeczy jednakże będzie tutaj zwrócić uwagę na to, że przecież cała ta ilość (suma) podatku pobierana w najróżnorodniejszych formach i z rozlicznemi nazwami i terminami płacenia, mogłaby być pobieraną w formie kilku zaledwie podatków, co przyniosłoby ulgę tak w płaceniu podatnikom, jak i zarówno administracji podatkowej, odciążając ją od nadzwyczajnej wprost pracy.

Przechodząc obecnie do właściwego nam tematu, chcielibyśmy zastanowić się już nie nad wadami całości ustawodawstwa podatkowego, ale nad wadami samej administracji podatkowej, oraz intencji poszczególnych ustaw. A mianowicie: we wszystkich naszych ustawach podatkowych przebija jak najwyraźniej nuta, która nie może być nigdy przewodnią myślą ustaw podatkowych, to jest skrajny fiskalizm. Bije on z brzmienia każdego paragrafu, jak i z każdej interpretacji poszczególnych artykułów ustaw czynionych przez władze centralne. Widzimy więc właśnie tutaj ten znamienny fakt, braku zrozumienia przez ustawodawcę, jak i przez czynniki rządowe zasadniczej intencji podatku i jego znaczenia, oraz zasad polityki podatkowej. Polityka podatkowa wymaga nadzwyczajnej subtelności i delikatności w jej traktowaniu, bowiem przy odpowiednim sposobie posiłkowania się nią, można zupełnie przebudować całkowity organizm gospodarczy państwa, można zmienić jego strukturę warstw społecznych, oraz zadecydować nawet o rozwoju względnie o upadku danego organizmu państwowego.

Z brzmienia naszych paragrafów oraz ustaw podatkowych i wydawanych do nich okólników interpretacyjnych wynika jasno, że nikt nie zajmował się sprawą rozwoju gospodarstwa narodowego, nikt nie zastanawiał się nad wpływem podatku na przebudowę tak gospodarczą państwa, jak i społeczną, że te zagadnienia zostały zupełnie i w tej dziedzinie nie brane pod uwagi. Chodziło, jak wynika z treści rozporządzeń i t. p., o jedno tylko: to jest o maksymalną ilość pieniędzy z pominięciem innych momentów, które nie wchodziły w rachubę tak dla ustawodawcy jak i administracji.

Wnikając więc w intencję ustaw, nasuwa się przypuszczenie, jakoby ustawy i rozporządzenia, uważały wszelki dochód swych obywateli za własność państwową, a tem samem, że obywatel powinien, nie myśląc o sobie, oddać go władzom skarbowym. Przyjmuje się bowiem przy szacunkach wszystkich cyfrowych, tak ogólnych jak i szczegółowych, teoretyczne wyliczenia, i to jak najwyższe sumy, natomiast rzeczywiste traktuje się jako fałszywe, podane w celu usunięcia się płatnika od płacenia i t. p. A przecież państwo przy pobieraniu podatków liczyć się musi bezwzględnie z całkowitym minimalnie, a nie maksymalnie ujętym dochodem narodowym, i musi sumę ogółu podatku określić właśnie w stosunku do tego pierwszego. Nie można bowiem brać teoretycznych sum i w stosunku do nich przeprowadzić wymiaru, bowiem wówczas wymiar odpowiada w przybliżeniu całemu dochodowi. Nigdy zaś państwo nie może sobie rościć pretensji do zagarnięcia całego dochodu — lub też posuwać się dalej i ściągać części majątku produkcyjnego. Przeciwnie, nawet usiłowanie państwa iść winno w tym kierunku, ażeby w interesie amortyzacyjnym gospodarstwa państwowo - narodowego w celu zabezpieczenia jemu utrzymania się przy egzystencji i w ciężkich chwilach niepomyślnej konjunktury, pozostawić jak największą część owego dochodu społecznego, który przecież służy dalszemu dorobkowi.

Tak samo traktowanie obywateli ze strony państwa, jest też w ysokim stopniu niesłuszne. Nie można bowiem suponować każdemu podatnikowi, że się uchyla, i że składa fałszywe sprawozdania; nie wyłączając więc kontroli jak najdalej posuniętej, stosunek państwa do obywatela opierać się musi na lojalności i dobrej wierze. W obecnej więc dobie kryzysu, fiskalizm, przesuwający się przez całe nasze tak ustawodawstwo podatkowe, rozporządzenia jak i postępowania urzędników doprowadzający płatników często wprost do rozpaczy, musi ulec zmianie i to jaknajszybciej, w szczególności zaś domaga się zmiany rozporządzenie, które urzędnikom pozwala na pobieranie części dochodu płynącego ze stosowanych kar: za wynalezienie nielegalności lub skonstatowanie chęci uchylenia się. Te praktyki są w całej Europie dziś nieznane, i czynią z opodatkowanych, poprostu ofiary urzędników. Traktowanie podatników, jak stałych

przestępców jest nie do zniesienia, a praktyki tego rodzaju demoralizują tylko urzędnika, który w takich warunkach niewątpliwie zatracić musi objektywny sąd o rzeczy i nie jest zdolny do swobodnego, bezinteresownego traktowania sprawy. To co tutaj w formie ogólnej omówiliśmy jest sprawą domagającą się szybkiej zmiany i musi być wzięte w jak najkrótszym czasie pod uwagę naszych czynników miarodajnych, gdyż bez poczynienia zmian w tej dziedzinie i przy stosowaniu dalszem dotychczasowych praktyk żaden program sanacyjny, nawet najidealniejszy, będzie zawsze tylko połowicznym i nie da oczekiwanych wyników.

Z prawdziwem też zadowoleniem powitać należy ten fakt, że sfery gospodarcze, jak to miało miejsce na Zjeździe Związków Przemysłowych Zachod. i Połud. Polski, tym problemem się wreszcie zajęły, gdyż dowodzi to zainteresowania się czynnego sfer gospodarczych polityką podatkową, co dotychczas nie miało jeszcze miejsca.

Wydaje się tylko rzeczą trudną do zrozumienia, aby tak ważne kwestje mogły być bez udziału tychże sfer opracowywane i decydowane, co dotychczas mimo wszystko się zdarzało; niestety jest też wynikiem tego, że całą politykę podatkową znamionuje brak uwzględnienia tak momentów praktycznych zachodzących w świecie gospodarczym, jak i brak znajomości psychiki płatnika.

Zajęcie się więc temi sprawami daje pewną nadzieję, że w niedługim czasie czynniki rządowe będą mogły przystąpić do opracowania zasadniczych zmian, co da się zrobić tem łatwiej, że spotkają się one z pracą już ułatwioną i uzasadnionymi postulatami w tej dziedzinie, wysuniętymi przez najwięcej zainteresowanych, co też sprawę tak koniecznej nowelizacji odnośnych ustaw podatkowych ułatwi i niewątpliwie przyspieszy.

Czas potemu jest wielki, gdyż życie gospodarcze prędzej nie wybrnie z kłopotów i nie odżyje, póki nie zapanuje ład i system, oraz odpowiednie traktowanie płatnika w dziedzinie podatkowej. **W. S.**

Zjazd Porozumienia Gospodarczego.

W dniu 6 maja br. obradowały Komisje Zjazdu: Podatkowa, Socjalna i Ogólno-Gospodarcza. Podatkowa uchwaliła nowelizację podatku przemysłowego oraz zasadnicze wskazania dla nowelizacji podatku ogólno-dochodowego, oraz następującą rezolucję:

1. „Wobec katastrofalnego położenia całego gospodarstwa krajowego, a w szczególności sfer przemysłowych i handlowych, i wobec faktu, że przemysł jest nadmiernie przeciążony dotychczas obowiązującemi podatkami oraz wszelkiego rodzaju świadczeniami publicznemi, wypowiada się Porozumienie Gospodarcze przeciw projektowi mechanicznego podwyższania wprowadzonych już podatków, ponieważ uważa, że dalsze obciążenie podatkami bez przeprowadzenia reformy ustawodawstwa podatkowego, doprowadza przemysł do ruiny, a Skarbowi Państwa absolutnie nie da przewidzianych przez niego wpływów.

2. Porozumienie Gospodarcze zwraca uwagę również na wadliwą praktykę, stosowaną przez organy skarbowe przy wymiarach i pobieraniu podatków, interpretując nawet słuszne przepisy podatkowe na niekorzyść podatnika, przez co obciążenie podatkowe staje się tem bardziej niesprawiedliwe.

3. Porozumienie żąda uproszczenia systemu podatkowego w tym kierunku, ażeby płatnik był o ile możności jednorazowo obciążony podatkami tej samej natury."

Na końcu zwraca Porozumienie uwagę, że obecny system podatkowy, panujący u nas, uniemożliwia wogóle napływ kapitału zagranicznego, bez którego sanacja skarbu, jak i gospodarstwa krajowego, jest wykluczona.

Komisja Socjalna obradowała nad projektem nowelizacji ustawy o Kasach Chorych i po dokładnem, oraz szczegółowem rozpatrzeniu projektu, opracowanego przez Związek Fabrykantów w Poznaniu, oraz innych projektów poczyniła zasadnicze zmiany, dotyczące wprowadzenia Kas Chorych ogólnych miejskich, ogólnych wiejskich, fabrycznych i dominjalnych, dla fabryk i dominjów, zatrudniających więcej niż 150 robotników (zezwalając jednocześnie na łączenie się w celu uzyskania odpowiedniej liczby kilku przedsiębiorstw), oraz cechowych i zawodowych. Przymus należenia do Kas rozciągnięto tylko na tych pracowników, którym uposażenie nie daje gwarancji zabezpieczenia na wypadek choroby, oraz nie pozwala na poważne leczenie. Przyjęto jako maksimum uposażenia, kwalifikującego pracownika do przymusowego zabezpieczenia, 3.600 zł płacy rocznej, w związku też z tem wprowadzono tylko 11 grup uposażeniowych, wyłączając przymus dla pobierających wyższe uposażenie, dla dzieci poniżej lat 15, samodzielnych artystów przedsiębiorstw widowiskowych, pracowników szpitali i lecznic, o ile te przyjmują obowiązek leczenia, niestale zatrudnionych i chałupników, także osób, które pracują celem wykształcenia się zawodowego i praktycznego za wynagrodzeniem, wprowadzono możność zwolnienia się z przymusowego ubezpieczenia tych osób, które wykażą się majątkiem dostatecznie je zabezpieczającym. Ustalono maksimum funduszu rezerwowego.

Wprowadzono zmiany co do części składek, jakie pokrywa pracodawca i pracobiorca, określając, iż opłacają oni składki w równej części po połowie. We wszystkich władzach reprezentują w równej części delegaci pracodawców i pracobiorców.

Czas maksymalny udzielania świadczeń zmniejszono do 36 tygodni. Skasowano jako władzę Kasy „Zarząd". — Wprowadzono także nadzór władz administracyjnych (Województwo, Starostwo) nad Kasami Chorych. Skreślono djety dla członków Rady, która swoje funkcje sprawować ma honorowo, członkowie jej natomiast mają prawo domagać się równowartości utraconego zarobku, o ile taki został spowodowany pracą w Kasie.

Komisja uchwaliła także następującą rezolucję:

„Zważywszy, że już obecnie wpłacane składki na świadczenia socjalne są tak wysokie, że przemysł pod ciężarem tych świadczeń wprost się ugina, z uwagi na to, że te wysokie świadczenia uniemożliwiają konieczne potrzebne potanienie produkcji, jako też z uwagi na to, że dążyć należy do bezwarunkowego obniżenia wysokości składek, Porozumienie Gospodarcze protestuje jaknajenergiczniej przeciw jakimkolwiek usiłowaniom, zmierzającym do podwyższenia obecnych składek do Kas Chorych."

Powodem tej rezolucji jest fakt, że Kasa Chorych w Krakowie uchwaliła podwyższyć składki z 6½ proc. na 7½ proc. zarobku, a to dla utworzenia funduszu na budowę gmachu dla Kas Chorych. Uchwałę tę miał okręgowy Urząd Ubezpieczeń we Lwowie zatwierdzić. Uchwała ta jest wobec panujących w Polsce smutnych stosunków gospodarczych tak horrendalną, że bliżej udowadniać tego nie potrzeba.

Wobec podanych wywodów Porozumienie Gospodarcze prosi Rząd, ażeby nie dopuścił do wprowadzenia w życie uchwały Kasy Chorych w Krakowie i ażeby nie zezwalał wogóle na jakiekolwiek podwyższanie obecnych składek wpłacanych na świadczenia socjalne.

Komisja ta, zajmując się sprawami innych ubezpieczeń, jak od wypadków, inwalidztwa itp. postanowiła zwrócić się do wszystkich Związków z ankietą celem dostarczenia szczegółowych i wyczerpujących dat statystycznych z roku 1913—25, oraz innych danych, aby po zgromadzeniu materjału zwołać referentów Komisji Socjalnej celem opracowania dokładnego wszelkich niedomagań w tej dziedzinie ustawodawstwa.

Komisja Ogólno-Gospodarcza załatwiła sprawy następujące:

a) sprawę dyskontowania weksli w Banku Polskim, także odnośnie do weksli, płatnych w tych miejscowościach, w których nie istnieją oddziały, ani też zastępstwa Banku Polskiego. Komisja wypowiedziała się w tym kierunku, ażeby dyskontowanie weksli, protestowanie, oraz inkasowanie odbywały się przez Oddziały pocztowe, ażeby nie powodować Bankowi Polskiemu kosztów, związanych z rozszerzeniem sieci filjalnych.

b) Omówiono także sprawę zniżki stopy dyskontowej, co do której uchwalono następującą rezolucję: „Porozumienie Gospodarcze stwierdza, że zbyt wysoka stopa procentowa dyskonta Banku Polskiego, która wynosi obecnie 12 proc. i jest najwyższą z pośród państw cywilizowanych, przyczynia się w szerokiej mierze do podrożenia kredytu w kraju i utrudnia przeprowadzenie sanacji życia gospodarczego w Polsce. Niemniej ujemnie działa na stosunki kredytowe w Polsce wysokie dyskonto banków prywatnych, którym wolno pobierać odsetki o 100 proc. wyższe od stopy procentowej Banku Polskiego. Anormalny ten stosunek wywołuje analogicznie również podrożenie kosztów zagranicznych, które stosują się poczęści przy obliczaniu odsetek do warunków obowiązujących w kraju.

Z powodów wyłuszczonych wnosi Porozumienie Gospodarcze gorący apel, aby Ministerstwo Skarbu zechciało spowodować: 1. obniżenie stopy dyskontowej w Banku Polskim do minimum, 2. zniesienie obowiązującego rozporządzenia, upoważniającego banki prywatne do pobierania dyskontu o 100 proc. wyższego od stopy dyskontowej Banku Polskiego i obniżenie tego stosunku conajwyżej o 50 proc. od stopy dyskontowej Banku Polskiego; 3. obniżenie maksymalnej stawki procentowej przy kredytach zwaloryzowanych, które obecnie mogą być pobierane aż do wysokości 24 proc. c) Komisja załatwiła równocześnie szereg spraw, związanych z postępowaniem celnem, a mianowicie zażądano wydania rozporządzenia przez Min. Skarbu, aby firmy składały w urzędach celnych piśmienne pełnomocnictwa, a zarazem przedkładały sądownie uwierzytelniony wyciąg z rejestru handlowego, który miałby być stronom zwrócony, a za pomocą którego urząd celny mógłby najłatwiej skonstatować, że osoba, która wystawiła pełnomocnictwo, jest upoważniona do podpisywania firmy, i że zatem pełnomocnictwo jest ważne. Sprawa ta łączy się z kwestją upełnomocniania deklarantów celnych przez przedsiębiorstwa co do którego Min. Skarbu wydało zbyt ostre przepisy. Następnie uchwalono zażądać od Min. Skarbu ponownego wprowadzenia ulg celnych w tym zakresie, jaki panował przed ich zawieszeniem; w końcu Komisja wypowiedziała się za znacznym zredukowaniem opłat, związanych ze specjalną kontrolą celną, których stawki obecnie są wielce uciążliwe.

d. Omówiono równocześnie sprawę bezrobocia i Komisja opracowała szereg konkretnych postulatów, związanych ze sprawą zwalczania bezrobocia.

e) Przyjęto do wiadomości również referat Związku Bielskiego w sprawie silniejszej rozbudowy zrzeszenia Związków Zachod. i Połud. Polski. W końcu wygłosił referat nader zajmujący p. Prezes Związku Fabrykantów, p. Samulski, na temat racjonalnej rozbudowy przemysłu zachodniej i połudn. Polski. Komisja uchwaliła referat ten opublikować, podać go do wiadomości czynnikom ustawodawczym i rządowym.

W końcu uchwalono, ażeby każdy ze Związków starał się w swoich okręgach opracowane i uchwalone przez Zjazdy memorjały podawać do wiadomości w prasie, a to celem zainteresowania szerokich kół publiczności zagadnieniami gospodarczemi.

W drugim dniu obrad tj. 7 bm. obradowało plenum zjazdu pod przewodnictwem prezesa Związku Fabrykantów p. S. Samulskiego. Na piewszym punkcie porządku dziennego było przyjęcie wniosków komisyj. Rozpoczęto od komisji podatkowej, wszystkie wnioski tejże komisji z małemi zmianami przyjęto, poza podanemi już na naszych łamach uchwalono jeszcze rezolucję, domagającą się zmiany okólnika min. skarbu, wydanego celem interpretacji artykułu 7 pkt. a. ustawy o podatku obrotowym.

Rezolucja brzmi jak następuje: „Zjazd Porozumienia Gospodarczego Zachodniej i Południowej Polski zwraca się do min. skarbu z tem, że 1. wydany przez min. skarbu okólnik wyjaśniający par. 7 pkt. a. jest niezgodny z ustawą, a jako taki nie ma mocy prawnej; 2. że należy stosować postanowienia art. 7 pkt. a. w ten sposób, jak to przepisuje ustawa t. zn. że przedsiębiorstwa przemysłowe płacą 1 proc. od obrotów osiągniętych ze sprzedaży wydobytych surowców lub wyprodukowanych towarów, o ile one zostały nabyte przez przedsiębiorstwa przemysłowe, które je przerabiają lub wogóle używają do dalszej produkcji; 3. oraz by, aż do ostatecznego załatwienia sprawy władze podatkowe pobierały 1 proc. od obrotów, osiągniętych ze sprzedaży przez jedno przedsiębiorstwo drugiemu przedsiębiorstwu, a także by wstrzymano pobieranie dopłaty 2 proc. oraz w szczególności 4 proc. za zwłokę.

Wnioski komisji socjalnej, podane w naszem piśmie a zmierzające do przekształcenia obecnych Kas Chorych, zostały jednomyślnie przyjęte. Pozatem zjazd zaakceptował proponowany przez komisję projekt przeprowadzenia zmian w ubezpieczeniu od inwalidztwa i wypadków, przekazując szczegółowe rozpatrzenie prac w tym zakresie następnemu zjazdowi. Następnie zjazd zajął się sprawą bezrobocia, którą uważa za najważniejszą sprawę chwili obecnej, wychodząc z założenia, że środki, zmierzające do zapobieżenia bezrobociu, polegać mogą obecnie li tylko a) na robotach publicznych, b) popieraniu produkcji, zwłaszcza tego przemysłu, który zatrudnia większe ilości robotników i c) na celowej emigracji. Zjazd po rozważeniu wszystkich momentów uchwalił zwrócić się w tej sprawie do czynników ustawodawczych i rządowych, ażeby doceniając znaczenie tego problemu dla państwa zechciano a) przyspieszyć uregulowanie stosunków handlowych z innemi krajami i w miarę możności usunąć wszelkie momenta konfliktu, b) popierać wywóz do Rosji c) udzielać kredytu państwowego na zamówienia w kraju urządzeń technicznych, mających na celu podniesienie produkcji, d) rozszerzyć projekt ustawy o popieraniu przemysłu cynkowego na wszystkie inne gałęzie przemysłu, e) zredukować socjalne i podatkowe ciężary, f) znieść ustawę o ochronie lokatorów, g) obniżyć taryfy dla zbytu węgla i innych przemysłowych artykułów masowych na Wschód przy odległościach ponad 400 km.

Odnośnie stopy dyskontowej w Banku Polskim zjazd wyraził życzenie poważnego obniżenia jej, zniesienia obowiązującego rozporządzenia, upoważniającego banki prywatne do pobierania dyskonta w wysokości 24 proc., a zatem o 100 proc. wyższego od stopy dyskontowej Banku Polskiego i obniżenia tego stosunku conajwyżej o 50 proc. od obwiązującej stopy dyskontowej w Banku Polskim obecnie. Zjazd uważa również, iż chcąc dążyć do uruchomienia finansowych podstaw życia gospodarczego przed dalszemi szkodami należy obniżyć stopę Banku Polskiego do 8 procent.

Na podstawie referatu o postulatach gospodarczych Związków Przemysłowych Zachodniej i Południowej Polski, zjazd uchwalił następującą rezolucję: „Zjazd Porozumienia Gospodarczego, obradujący w dniu 6 i 7 bm. w Poznaniu, przyjąwszy referat komisji gospodarczej na temat postulatów gospodarczych związków przemysłowych do wiadomości, zaakceptował przewodnic myśl referatu, streszczającą się w następujących tezach. Ziemie Zachodniej i Południowej Polski pod względem kultury gospodarczej dawniej stojące bardzo wysoko, ucierpiały w ostatnich latach nadzwyczaj wskutek niepomyślnych gospodarczych konjunktur. Przedstawiają one zaró-

wno pod względem przemysłu, rolnictwa i handlu dzielnice, dające wysokie nadwyżki produkcji, z czem w parze idą odpowiednie dochody dla skarbu. Utrzymanie tych dzielnic na wysokim poziomie produkcji leży w interesie skarbu państwa, jak również i innych dzielnic, które z nadwyżek tej produkcji na równi korzystają z innemi dzielnicami. Stwierdzając, że dotychczasowa rządowa polityka gospodarcza zamało się zajmowała problemem gospodarczym dzielnic zachodnich i południowych, zjazd uważa za swój obowiązek zwrócenia uwagi Wys Senatu, Sejmu oraz rządu i na te ważne zagadnienia. Przeciągające się przesilenie gospod. zagraża zniszczeniem tak wysoko stojącej kulturze rolnej, jak i znakomicie zorganizowanym warsztatom przemysłowym zachodniej i południowej Polski. Rychłe wejrzenie w potrzeby i warunki bytu tych dzielnic mogłoby jeszcze zażegnać grożące niebezpieczeństwo."

Zjazd zajmował się również sprawą konieczności upełnomocnienia deklarantów celnych przez notarjuszy, wyraził w tej sprawie życzenie, ażeby przepis ten który zmierza tylko do podwyższenia kosztów produkcji, znieść i zachować stan poprzednio obowiązujący, na padstawie to któregoupełnomocnić deklaran ta może zapisany w rejestrze handlowym odpowiedzialny przedstawiciel firmy na podstawie wyciągu rejestru handlowego.

Zjazd uchwalił również konieczność wprowadzenia ulg celnych w tej intencji, w jakiej one były uskutecznione poprzednio dla tych materjałów, które dyskontowania weksli, płatnych w miejscowościach, są sprowadzane dla technicznego doskonalenia naszej produkcji. W odpowiedniej uchwale zjazd wyraził życzenie zniesienia nadmiernych opłat przy stosowaniu kontroli celnej w przedsiębiorstwach, prowadzących przerób uszlachetniający, które są nadmiernie wysokie i niezmiernie obciążają przemysł kosztami.

Następnie zjazd zastanawiał się nad możliwością dyskontowania weksli płatnych w miejscowościach w których Bank Polski nie posiada swoich oddziałów i w tej sprawie postanowił zwrócić się do Banku Polskiego z prośbą, ażeby tego rodzaju weksle dyskontował narówni z innemi, a dyskonto ich załatwiał przez pocztę, która się tego podejmuje i może jednocześnie niepłatny weksel protestować.

Na prośbę przedstawicieli Polaków w. m. Gdańska zjazd wysłuchał referatu o możliwości zorganizowania na terenie w. m. Gdańska placówki, któraby zajęła się specjalnie propagowaniem przemysłu polskiego na tamtejszym terenie, gdyż fabrykaty polskie kalkulują się bez porównania taniej. Obywatele polscy Gdańska gotowi są udzielić poparcia materjaln. oraz rozwinąć jaknajwiększą propagandę. W tej sprawie zjazd uznał za wskazane wejście w kontakt sfer przemysłowych z projektodawcami i wyraził życzenie, ażeby ci konkretnie projekt tego rodzaju akcji łącznie z konieczną organizacją odpowiedniej instytucji przedstawili poznańskiemu Związkowi Fabrykantów, który po porozumieniu się z innemi związkami sprawę tę odpowiednio załatwi.

Pozatem zjazd obradował nad całym szeregiem spraw organizacyjnych, związanych z dalszą techniczną rozbudową Porozumienia Gospodarczego oraz nad wspólnem wydawnictwem prasowem. W sprawach tych powołano specjalną komisję po jednym delegacie z każdego związku, która odpowiednio opracowane wnioski przedstawi do zatwierdzenia następnemu zebraniu.

Następne zebranie naznaczono na 18 i 19 czerwca b. r. Zebranie to na wniosek Związku Fabrykantów w Bydgoszczy odbędzie się w Bydgoszczy.

Ogólne Zebranie Związku Fabrykantów.

Dnia 5 maja r. b. odbyło się na sali Resursy Kupieckiej ogólne zebranie Związku Fabrykantów z następującym porządkiem obrad:

1. Referat p. dr. Górnickiego o niedomaganiach ustawy wekslowej.
2. Referat p. prezesa Samulskiego o stanowisku przemysłu wobec zamierzeń inflacyjnych.
3. Sprawy bieżące.

Zebranie zagaił p. prezes Samulski. Pierwszy z porządku dziennego referat wygłosił p. mec. dr. Górnicki na temat niedomagań ustawy wekslowej. Związek Fabrykantów ma zamiar w najbliższym czasie przystąpić do opracowania memorjału do rządu, w którym zaproponuje poczynienie pewnych zmian w ustawie wekslowej. Aby zaś memorjał ujmował sprawę wyczerpująco, koniecznem jest wypośrodkowanie opinji z tego zakresu szerokich sfer życia praktycznego. Dlatego też referent postanowił poruszyć w referacie swym wady ustawy wekslowej, zwracając się jednocześnie do zebranych z prośbą o dorzucenie uwag. Obszerniejsze streszczenie wywodów prelegenta podamy na naszych łamach w jednym z najbliższych numerów, tutaj musimy podkreślić, że poruszony przez prelegenta temat jest kwestją nader palącą, to też zebrani wzięli bardzo żywy udział w dyskusji, dorzucając szereg spostrzeżeń, zaczerpniętych z praktyki. Przemawiali pp.: Wardziński, Nowak, Gompert, Radajewski, prezes Samulski, Szkudlarek, Szczepański, Konieczny, wreszcie referent dr. Górnicki.

Drugi z kolei referat wygłosił p. prezes Samulski na temat stanowiska przemysłu wobec zamierzeń inflacyjnych. Nader ciekawy i rzeczowo ujęty referat prelegent zakończył rezolucją, którą zebrani po pewnem uzupełnieniu w czasie dyskusji w całości przyjęli. W ostatecznej formie rezolucja brzmi, jak następuje:

„W związku z ogólnem zebraniem członków Związku Fabrykantów w Poznaniu i po wysłuchaniu referatu na temat: „Stanowisko przemysłu wobec zamierzeń inflacyjnych", zebrani jednogłośnie uchwalili udać się do rządu polskiego na ręce p. ministra skarbu z następującem przedstawieniem:

1. Wobec dążenia pewnych kół politycznych, aby zamiast drogą oszczędności administracyjnych umożliwić równowagę budżetu państwowego przez drukowanie not obiegowych bez pokrycia, zebrani proszą Wysoki Rząd, aby za żadną cenę do tej ostateczności nie dopuszczał.

Życie gospodarcze, wyniszczone długą stagnacją, widzi wyjście z tej opresji tylko wtedy, jeżeli rząd polski dalszej zniżce waluty krajowej zapobiegnie i do stabilizacji złotego polskiego konsekwentnie dążyć będzie.

2. Odżycie produkcji gospodarczej na całej linji może przynieść potrzebne dochody Skarbowi Państwa i umożliwić równowagę budżetu. Na tę drogę nie prowadzą propozycje pewnych kół politycznych co do obciążenia sfer produkcyjnych nowemi ciężarami, jak: podatek majątkowy, podwyższenie taryf kolejowych, jak wogóle zrzucanie wszelkich ciężarów obecnych i przyszłych na życie gospodarcze. Zebrani proszą Wysoki Rząd, aby drogą redukcji zbędnych urzędów i wszelkich oszczędności w administracji starał się ulżyć produkcji tak długo, póki zasoby narodu na większe wydatki nie pozwolą.

3. Ponieważ przedsiębiorstwa państwowe (poza monopolami) i dobra państwowe nie przynoszą zysków i zamiast pokrywać znaczną część kosztów ogólnej administracji państwowej, przyczyniają się w wysokim stopniu do nadmiernego obciążenia produkcji prywatnej, proszą zebrani Wysoki Rząd, aby drogą specjalnej ustawy umożliwił przejście tych przedsiębiorstw w ręce prywatne, czy to tytułem dzierżawy, czy też sprzedaży.

4. Wysoki Rząd nasz wyraźnie powinien się oświadczyć, że na pomoc zagraniczną w sanacji wewnętrznej nie liczy, i że uzdrowienie stosunków wewnętrznych kraj przeprowadzić musi własnemi wysiłkami."

Po referacie wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos pp.: Godlewski, Radajewski, Berkan i Szczepański.

Trzeci i ostatni punkt porządku dziennego wypełniła sprawa interpretacji ustawy o podatku przemysłowym. Sekretarjat Związku Fabrykantów przy tej okazji zakomunikował o powstaniu specjalnego działu dla spraw informacji członków we wszelkich sprawach podatkowych, co zebrani przyjęli z zadowoleniem do wiadomości. Na tem posiedzenie zakończono.

Ze Związku Fabrykantów.

Okólnik VI.

1. Zawiadamiamy niniejszem wszystkich naszych członków, iż założyliśmy biuro reklamacji podatkowych oraz porad w sprawach podatkowych przy Związku. Biuro zajmować się będzie 1. wyreklamowaniem sum, jakie z tytułu podatków zostały niesłusznie pobrane, 2. przeprowadzenie (dylacji) odroczenia płatności podatków, 3. rozłożeniem ich na raty.

2. Przy Związku została zorganizowana Sekcja Przemysłu Chemicznego. Sekcja ta na podstawie porozumienia się z Zarządem Związku Przemysłu Chemicznego w Warszawie należeć będzie całkowicie do tego Związku. Na podstawie tego porozumienia wszystkie firmy chemiczne będą należały do Związku Fabrykantów i tylko do niego wpłacać składki, które tenże pewną część określoną przekazywać będzie Związkowi Przemysłu Chemicznego w Warszawie. W tej sprawie zwrócimy się jeszcze do interesowanych Firm, specjalnie Sekcja dzielić się będzie na działy: perfumeryjny, gumowy, farmaceutyczny i inne.

Zarząd Sekcji stanowią: Prezes p. Dr. Sobecki, wiceprezes p. H. Żak, sekretarz p. Rogala.

3. Ministerstwo Przemysłu i Handlu zawiadamia nas, że 1. w Bernie Szwajcarskiem powstało Tow. „Piast“ dla handlu z Polską, adres Société Commercial „Piast“, Berne, Laupenstrasse 6, adres telegraficzny „Polosius“, Berne 2, że stosownie do zawiadomienia poselstwa hiszpańskiego w Warszawie, doroczne Targi w Walencji odbędą się między 20 a 25 maja i, że rząd hiszpański pragnąłby udziału w nich przemysłu polskiego. Prosimy zatem o spieszne powiadomienie nas, czy Ministerstwo P. i H. może liczyć na udział w tej wystawie tutejszego przemysłu, specjalnie produktów interesujących rynek hiszpański, jak: drzewnego, rur, wyrobów metalowych, maszyn tkacikch, nasion buraczanych i t. p., a to chociażby w niewielkich ilościach, jest to pożądane bardzo w przewidywaniu możności nawiązania stosunków handlowych po ew. zawarciu układu handlowego z Hiszpanją.

4. Jak donosi nam Konsulat Generalny w Sydney, Polska mogłaby eksportować do Australji następujące artykuły: **pończochy, skarpetki półwełniane, rękawiczki bawełniane, wełniane, koszule męskie gotowe flanelowe, koszule trykotowe, gotowe kamizelki damskie bez i z rękawami, flaneletki, kołdry, serwety stołowe, kapelusze męskie i damskie.** Oferty należy przesyłać do Polskiego Konsulatu Generalnego w Sydney wraz z prośbami odpowiednio sporządzonemi. Oferty winny być uzupełnione systematycznie, stosownie do zmian, warunków rynkowych, kalkulowane w funtach angielskich, fob. Londyn lub jeszcze lepiej c. t. port australijski. **Konsulat zwraca uwagę na nadzwyczajną ignorację** firm tutejszych, które korespondencję skierowaną do nich ze strony tamtejszych kupców pozostawiają bez odpowiedzi.

5. Przypominamy również wszystkim firmom, że załatwiamy reklamacje kolejowe, udzielamy porad prawnych, a także przyjmujemy weksle do protestu.

6. Wszystkich tych członków, którzy jeszcze nie uiścili składek za II. kwartał prosimy o łaskawe ich przekazanie.

7. Wskutek zabiegów tak naszych jak i różnych organizacyj przemysłowych wystawianie paszportów zagranicznych dla przemysłowców i kupców nie zależy, jak obecnie, więcej od zgody Delegata Izby Skarbowej.

8. Rozporządzeniem Ministerstwa Spraw Zagranicznych Nr. 35 869/2 z d. 16. IV. r. b. zostały zniżone stawki na wizy węgierskie i obecnie wynoszą: wiza zwykła 220 000 kor. węg. (około S 2). Izba za zwrotem porta dla członków i za minimalnemi opłatami dla niečzłonków załatwia wszelkie sprawy wizowe.

9. Izba Handlowa Polsko-Węgierska prosi fabryki kleju o oferty na eksport na Węgry oraz fabryki drutu, mogące eksportować swoje fabrykaty, o podanie swych adresów Izbie Handlowej Polsko-Węgierskiej w Warszawie; tak samo zwraca uwagę na to, że konjunktura na rynku wewnętrznym węgierskim dla eksportu drzewa surowego i obrobionego jest obecnie nadzwyczajnie korzystna. Producenci i eksporterzy polscy winni się bliżej zainteresować węgierskim rynkiem drzewnym, na którym daje się odczuwać wielkie zapotrzebowanie na towar pierwszorzędny. Adres Izby: Warszawa, Ludna 9.

Komunikat Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu.

Procedura uzyskania pozwoleń na przywóz towarów zakazanych do przywozu z Austrji i Czechosłowacji.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu podaje do wiadomości zainteresowanych importerów, że w wykonaniu umowy polsko-austrjackiej odnośnie podań o przywóz towarów z Austrji wprowadzoną została obecnie procedura następująca: Eksporter austrjacki po zawarciu tramsakcji przesyła do swego odbiorcy polskiego fakturę zaopatrzoną stemplem Austrjackiego Ministerstwa dla Handlu i Ruchu o treści:

Die Erteilung der auf Grund dieser Faktura angesuchten Einfuhrbewilligung wird befürwortet.

(Udzielenie pozwolenie na przywóz na podstawie niniejszego rachunku popiera się.)

Oesterreichisches Bundesministerium für Handel und Verkehr.

(Austrjackie Ministerstwo dla Handlu i Ruchu.)

Podania o przywóz towarów z Czechosłowacji mogą być również rozpatrzone tylko po przedstawieniu odpowiednich proforma faktur, poświadczonych przez Ministerstwo Handlu w Pradze lub też przez jego ekspozytury w Bratislawie lub Uhorodzie.

Wnioski złożone do Izby Przemysłowo-Handlowej na drugi kwartał 1926 r. należy uzupełnić wspomnianemi powyżej fakturami, w przeciwnym bowiem razie nie będą rozpatrywane przez Centralną Komisję Przywozową w Warszawie. Faktury należy złożyć do Izby Przemysłowo-Handlowej, która ze swej strony prześle je natychmiast do Centralnej Komisji Przywozowej. Podania nowe bez żądanych faktur nie będą przyjmowane.

Podwyższenie łotewskich stawek celnych. W Izbie Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu jest do przejrzenia wykaz podwyższonych i obowiązujących od dnia 25 marca b. r. stawek celnych na Łotwie.

Między innemi podwyższone zostały stawki na następujące artykuły:

Pszenica (ziarno), groch, bób, jarzyny świeże, owoce i jagody, czekolada, cukierki, napoje alkoholowe — mocne, sery, świece, cement portlandzki, fajans — wyroby, środki lecznicze i preparaty, kosmetyki i pachnidła, mydło oraz wyroby z miedzi i aluminium.

Targi i Wystawy. W czasie od 13—27 czerwca b. r. odbędą się Międzynarodowe Targi w Rydze. Łotewskie Ministerstwo dla Spraw Zagranicznych wydało zarządzenie, aby od osób udających się na Targi opłaty za wizy były pobierane w wysokości $^{1}/_{5}$ normalnej opłaty, t. j. 2,50 latu.

Konsulat Łotewski w Poznaniu udziela dla wystawców wizy na okres od 1 czerwca do 1 lipca b. r. pod warunkiem, że paszporty powyższych osób będą zaopatrzone w wizy polskie z terminem do dnia 1 lipca. Osobom zwiedzającym Targi udziela się wizy na przeciąg 14 dni.

W Izbie Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu jest do przejrzenia prospekt odbyć się mającej w Milano w miesiącu wrześniu b. r. Międzynarodowej Wystawy Drogi.

Targi w Walencji (Hiszpanja) odbędą się między 20 a 25 maja b. r. — Firmy, pragnące wziąć udział w powyższej wystawie, specjalnie co do produktów nadających się na rynek hiszpański, jak produkty naftowe i drzewne, rury i wyroby metalowe, maszyny tkackie, nasiona buraczane i t. d., zechcą się zgłosić **niezwłocznie** do Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu.

W czasie od 19—28 czerwca b. r. odbędą się w Talinn (Reval) — Estonja V. Międzynarodowe Targi. Bliższych informacyj udziela Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu.

KRONIKA

Równowartość franka złotego przy opłatach pocztowo-telegraficznych. Stosownie do rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 27. 4. 1926 r. w sprawie zmiany rozporządzenia z dnia 14. 9. 1925 r. o ustaleniu taryfy pocztowej i zmianie niektórych warunków przyjmowania przesyłek pocztowych, oraz rozporządzenia z dnia 15. 4. 1924 r. w sprawie ustalenia taryf pocztowych, telegraficznych i telefonicznych w walucie złotowej — począwszy od dnia 5 maja r. b. będą urzędy pocztowe przy pobieraniu opłat za paczki, telegramy oraz rozmowy telefoniczne obrotu zagranicznego przeliczały stawki, wyrażone w odnośnych taryfach we frankach i centymach złotych, na walutę złotową według obowiązującego każdocześnie franka złotego.

Równowartość tę będzie Gen. Dyrekcja P. i T. co pewien czas i w miarę potrzeby podawała urzędom w drodze telegraficznej.

Zaznaczyć należy, że dotychczasowy ekwiwalent franka złotego przy opłatach pocztowych, telegraficznych i telefonicznych dla obrotu zagranicznego wynosił: 1 frank = 1 złoty.

Zmiana w opłatach tranzytowych.

Ministerstwo Kolei komunikuje: W taryfie osobowej i bagażowej w bezpośredniej komunikacji niemiecko-rumuńskiej, tranzytem przez Polskę obowiązującej od 1 listopada 1924 r., zmienione zostały z ważnością od 1 maja 1926 r. opłaty przejazdowe względnie przewozowe na odcinki polskie. Zmiana ta wywołana została przez przeliczenie odnośnych stawek wewnętrznej taryfy polskiej na franki złote, jako walutę taryfową, według kursu 1 złoty = 0,69 franka złotego.

Emisja biletów zdawkowych i bilonu.

W sprawie emisji biletów zdawkowych komunikują nam ze źródeł miarodajnych.

Odnośnie biletów zdawkowych i bilonu, zgodnie ze stanowiskiem, zajętem przez Komisję Skarbowo-Budżetową, — miarodajne pod względem wyzyskania przez Ministerstwo Skarbu uprawnień emisyjnych — są cyfry łącznej emisji bilonu i biletów zdawkowych.

Emisja biletów zdawkowych i bilonu wynosiła na: 20. 11. 1925 410 miljonów złotych, 31. 12. 1925 440 miljonów złotych, 20. 4. 1926 444 miljonów złotych.

Jak się dowiadujemy z ostatnich zestawień cyfra emisji na 7 maja pozostała również bez zmiany i wynosi w dalszym ciągu 444 miljony, czyli że wypłaty poborów i innych należności na dzień 1 maja uskuteczniono bez uciekania się do nowych emisyj pieniędzy skarbowych.

Wogóle zaś w 1926 r. emisję bilonu i bileów zdawkowych powiększono tylko o 4 miljony złotych, jeśli zaś brać cały okres, t. j. od 20. 11. 25 do 7. 5. 26 to emisję powiększono w ciągu tych 5 i pół miesięcy zaledwie o 34 milj. zł.

Nowe przepisy dewizowe. Ministerstwo Skarbu wydało następujące zarządzenia, zmierzające do wzmocnienia kontroli nad wpływem walut z eksportu:

1. Czasowe zwolnienie od zaświadczeń walutowych towarów, eksportowanych z Polski do Rosji Sowieckiej (łącznie z Ukrainą), zostało cofnięte i w związku z tem urzędy celne otrzymały polecenie przepuszczania powyższych towarów za granicę polsko-rosyjską, poczynając od dnia 1 maja r. b., na ogólnych zasadach, t. j. wyłącznie za zaświadczeniami walutowemi. Również władze kolejowe nie mogą obecnie zezwolić na załadowanie wywożonych do Rosji towarów bez przedstawienia zaświadczeń walutowych na stacji załadowania.

Powyższe nie dotyczy przesyłek tranzytowych oraz przesyłek, wymienionych w punkcie 12 dotychczas obowiązującej instrukcji, ogłoszonej w „Monitorze Polskim" Nr. 237/1924, poz. 745, które to przesyłki są wogóle wolne od zaświadczeń walutowych.

2. Prawo wystawiania t. zw. ramowych zaświadczeń walutowych na eksport przetworów ropy naftowej zastrzeżone zostało wyłącznie dla Banku Polskiego i jego oddziałów, bankom zaś dewizowym zabroniono wystawiania takich zaświadczeń po dniu 30 kwietnia r. b. (Okólnik Min. Skarbu do banków dewizowych z dnia 21. 4. r. b. L. DOP 2610/II).

3. Na banki dewizowe nałożono obowiązek prowadzenia specjalnych rachunków waluty eksportowej dla poszczególnych osób i firm, wybierających zaświadczenia walutowe; na podstawie rzeczonych rachunków banki dewizowe mają obowiązek sporządzania według ustalonego wzoru miesięcznych wykazów zobowiązań eksportowych, obejmujących wszystkie oddziały danego banku, oraz nadsyłania tych wykazów do Ministerstwa Skarbu w ciągu 10 dni po upływie miesiąca, za który wykazy zostały sporządzone (okólnik Min. Skarbu do banków dewizowych z dnia 24. 4. r. b. L. DOP 2700/II).

Rachunki powyższe mają być prowadzone wyłącznie w złotych w złocie (niezależnie od rachunków walutowych, prowadzonych przez banki dewizowe dla poszczególnych eksporterów w tych samych walutach, jakie faktycznie z tytułu wydanych zaświadczeń do banku wpływają). Na ciężar rachunku zapisywane będą kwoty wydanych zaświadczeń walutowych, na dobro zaś — waluta, odprowadzona do banku z tytułu tychże zaświadczeń, jak również kwoty zaświadczeń unieważnionych (niewykorzystanych), skompensowanych oraz tych, za które wpłynęła waluta w złotych zagranicznego pochodzenia. Poszczególne kwoty przelicza się na złote w złocie w sposób następujący: a) kwoty walut pełnowartościowych przemnaża się przez odnośne wartości parytetowe (S = zł 5,18; 1 Ł = zł 25,22; 1 sz. austr. = zł 0,727 i t. d.); b) kwoty walut niepełnowartościowych przemnaża się przez najbliższy kurs giełdy warszawskiej i otrzymany iloczyn dzieli się przez takiż kurs franka szwajcarskiego.

Podatek obrotowy za rok 1925.

Ministerstwo skarbu przypomina, iż z dn. 15. b. m. upływa termin płatności podatku przemysłowego od obrotu za II półrocze 1925 r.

Wymieniony termin — wbrew notatkom, zamieszczonym w niektórych organach prasy — nie będzie przesunięty, a spłata podatku nie zostanie rozłożona na raty. Natomiast, celem ulżenia płatnikom, odroczono do dnia 15 czerwca r. b. termin płatności zaliczki na poczet podatku od obrotu za pierwszy kwartał 1926 r., którą należało uiścić do dnia 15 maja r. b.

Poczynając od dnia 16. bm. organa egzekucyjne przystąpią do przymusowego ściągania zaległości podatku od obrotu za II półrocze 1925 r.

Bilans Banku Polskiego.

Bilans Banku Polskiego z dnia 30 kwietnia r. 1926 wykazuje wzrost zapasu złota o 48.000 złotych do sumy 134,2 miljony złotych.

Zapas walut i dewiz zwiększył się o 5,6 miljonów złotych brutto (51,4 miljony). Zaliczki reportowe wzrosły o 924.000 złotych (19,8 miljonów złotych) oraz zobowiązania walutowe i reportowe o 1 miljn. złotych. Zwiększył się portfel wekslowy o 7,9 miljonów złotych do sumy 303,3 miljony złotych oraz pożyczki zabezpieczone papierami o 3,2 miljony złotych do sumy 29,4 miljony złotych. Rachunki żyrowe i inne zobowiązania zmniejszyły się o 13,4 miljony złotych (87 miljonów złotych). Obieg biletów bankowych wzrósł o 21,4 miljn. złotych do sumy 392,8 miljn. złotych, natomiast przyjęty do zapasu Banku stan monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 12,5 miljonów złotych i wynosi 602.000 złotych.

Inne pozycje większych zmian nie wykazują.

Wyroby firm krajowych, godnych polecenia:

Ceny ogłoszeń w dziale niniejszym wynoszą 20,— zł za 1 wiersz na rok 1926. — **Dla członków Związku Fabrykantów 50 % rabatu, przyczem każdy członek Związku ma prawo do bezpłatnego umieszczenia w dziale niniejszym ogłoszenia wielkości 2 wierszy;** opłata za każdy dalszy wiersz wynosi 10,— zł na rok 1926.

Aparaty cukrownicze

Spółka Akcyjna Budowy Kotłów Parowych i Maszyn „W. Fitzner i Gamper", Sosnowiec i Dąbrowa. Biuro Zastępcze w Poznaniu, Pocztowa 31, Tel. 53-44.

Apteczne wyroby

R. Barcikowski, T. A. w Poznaniu, ul. Składowa 13/18

Br. Machalla w Poznaniu ulica Jackowskiego 5-7.

Armatura

Spółka Akcyjna Budowy Kotłów Parowych i Maszyn „W. Fitzner i K. Gamper", Sosnowiec i Dąbrowa. Biuro Zastępcze w Poznaniu, Pocztowa 31, Tel. 53-44.

Władysław Jezierski, w Poznaniu, ul. Słowackiego 38. Przedstawiciel „SAM" Sp. Akc. Münstermann w Katowicach.

Artykuły piśmienne szkolne i biurowe

„Karton" T. z o. p. Poznań-Wilda Wybickiego 6, tel. 26 28.

Atrament

Zakłady Chemiczne „H e r o l d a" Z. Ciesielczyk, Poznań-Rataje.

Barwniki nietrujące

Domagalski i S-ka, Poznań, św. Marcin 34 i Garncarska 8.

Bielizna

P. Anflink w Poznaniu, Chwaliszewo 76.

Jan Ebertowski w Poznaniu, ulica Wroniecka 6/8.

K. Przybylski w Poznaniu, Stary Rynek 64.

W. Rakowski w Poznaniu, ul. Pocztowa 1.

Brykiety Górnośląskie

Zachodnio-Polski Syndykat Węglowy, Poznań, pl. Wolności 10.

Cegły

M. Czubek i Mieczkowski, Poznań, Plac Wolności 3.

Kąkolewski w Starem Domanczewie.

Cukierki

Edw. Litwiński, T. z o. p. w Poznaniu, ul. Warszawska 9/10,

Czekolada

„Goplana" Tow. Akc. w Poznaniu, ulica św. Wawrzyńca 28.

Dezynfekcyjne środki lyzol, kreolina

Wielkop. Wytwornia Chemiczna.

Drożdże

Lubońska Fabryka Drożdży, dawn. G. Sinner, Tow. Akc. w Luboniu.

Dębina stolarska, dębowe dykty

B. Bystrzycki, T. A., Orzechowo, powiat Września, specjalny jako taki jedyny w Polsce zakład dla przeróbki drzewa dębowego.

Druki

Drukarnia Katolicka w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 24.

Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha w Poznaniu, Al. Marcink. 22.

Drukarnia Polska, Tow. Akc. w Poznaniu, ul. św. Marcina 70.

F. K. Ziółkowski i S-ka w Poznaniu, Górna Wilda 122.

Drukarnia Centralna w Śremie.

Drzewo

Poznańska Spółka Drzewna, T. A. w Poznaniu, ul. św. Marcina 52/53

Drzwiczki piecowe

Herzfeld & Victorius, Tow. Akc. Grudziądz.

Elektrotechn. artykuły

Zjednocz. Przedsiębiorstwa Elektryczne inż. K. Gaertig i S-ka w Poznaniu, ulica Pocztowa 26.

Esencje i etery owoc.

Domagalski i S-ka, Poznań, św. Marcin 34 i Garncarska 8.

Fartuchy

M. Garstecki w Poznaniu, Kozia 19.

K. Przybylski w Poznaniu, Stary Rynek 64.

Fabryka dywanów i chodników

„Wawel" w Poznaniu, plac Działowy 11.

Fabryka farb

Wielkopolska Fabryka Farb w Poznaniu, plac Wolności 17.

Fabryka fortepianów

K. Drygas w Poznaniu, plac Nowomiejski 9.

Fabryka obuwia

„Witbut" A. Witkiewicz w Poznaniu, ul Wielka 20.

Fabryka torebek i opakowań

Wielkopolska Fabryka Wyrobów Papierowych Kazimierz Świerkowski, Pleszew i Poznań. Największa w kraju mechan. torebkarnia.

Fabr. zamków i okuć

Jan Broda w Toruniu, ulica Koszarowa 13.

Fabryka maszyn

W. Lachowicz w Poznaniu.

Franciszek Gołąb w Koźminie.

Futra

F. Makowski w Lesznie.

Gazety

Kurjer Poznański, ul. św. Marcin 70.

Orędownik Wielkopolski, ulica św. Marcin 70.

„Postęp" w Poznaniu, ul. św Marcina 37.

Garbarnie

Poznańskie Zakłady Garbarskie w Poznaniu, Piotrowa 5.

Getry

Kałamajski, Stefan w Poznaniu, plac Wolności 6.

Guziki

„Carrosin" Fabryka Guzików w Poznaniu, ul. Wenecjańska 16/17.

Gips

Kopalnia i Przetw. Gipsu Tow. Akc. Wapno, pow. Wągrowiecki.

Herbata

Stefan Bilski w Poznaniu, Stary Rynek 80/82.

Instalacje

W. i St. Hedinger w Poznaniu, ul. św. Marcina 26.

Inżynierskie roboty

„Tri" Tow. Akc. w Poznaniu, ul. Grottgera 14.

Kanalizacja

L. Frankowski w Gnieźnie, ulica Lecha 10.

Kartony (pudełka)

Firma „Karton" T. z o. p. Poznań Wilda Wybickiego 6, tel. 26 28.

Kapelusze

„Kapelusz Polski" właśc. Bobowski w Poznaniu, Stary Rynek 76.

Konfekcja damska

Fr. Gałdyński w Poznaniu, ulica Pocztowa 33.

„Konfekcja Damska", Tow. Akc. w Poznaniu, ul, Wielka 27/29.

M. Kurowski, St. i J. Jaworscy w Poznaniu, St. Rynek 45.

M. Malinowski w Poznaniu, Stary Rynek 57.

K. Reimann i St. Cichocki w Poznaniu, ul. Wrocławska 5/6.

Szkudlarek i S-ka w Poznaniu, ul. Wrocławska 38.

J. Szuster w Poznaniu, Plac Działowy 5.

W. Wiśniewski w Poznaniu, Stary Rynek 53/54.

Konfekcja męska

K. Bogajewski w Poznaniu, Stary Rynek 60.

K. Lisiecki w Poznaniu, Stary Rynek 10.

Bracia Wesołek w Poznaniu, ul. Woźna 12.

Konstrukcje żelazne

Spółka Akcyjna Budowy Kotłów Parowych i Maszyn „W. Fitzner i K. Gamper", Sosnowiec i Dąbrowa. Biuro Zastępcze w Poznaniu, Pocztowa 31, Tel. 53-44

Konserwy owocowe i jarzynowe

W. i St. Radomscy, Tow. Akc. w Pleszewie.

Koperty

Edward Kręglewski, Tow. Akc. w Poznaniu, ul. Flisacza 8.

Kolejki polne

Raszewski i Pluciński w Poznaniu, ul. Przemysłowa 26.

Koks hutniczy

Zachodnio-Polski Syndykat Węglowy, Poznań, pl. Wolności 10.

Kotły parowe

Spółka Akcyjna Budowy Kotłów Parowych i Maszyn „W. Fitzner i K. Gamper", Sosnowiec i Dąbrowa. Biuro Zastępcze w Poznaniu, Pocztowa 31, Tel. 53-44.

Krawaty

Hałas i Kajetaniak w Poznaniu, ul. Wielka 10.

Lakiery

Wielkop. Wytwornia Chemiczna.

Likiery

„Akwawit" Tow. Akc. w Poznaniu ul. Cieszkowskiego 5.

B. Kasprowicz w Gnieźnie.

Hartwig-Kantorowicz, Tow. Akc. w Poznaniu Grochowe Łąki 6.

Zakłady Przemysłowe „Winkelhausen" Tow. Akc. w Starogardzie.

Litograficzne druki

Drukarnia Katolicka, T. A. w Poznaniu. Al. Marcinkowskiego 24.

F. K. Ziółkowski i S-ka, Poznań, Górna Wilda 122.

Maszyny kowalskie

W. Staszewski w Pobiedziskach.

Maszyny młyńskie

„Młynotwórnia" Tow. Akc. w Rogoźnie.

Materace

„Matra" St. i W. Przydryga w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 142.

Maszyny rolnicze

Bracia Plucinscy w Poznaniu, ul. Szamarzewskiego 43.
H. Cegielski, Tow. Akc. w Poznaniu ul. Fr. Ratajczaka 16.
J, Dekowski w Środzie.
Głogowski i Syn w Inowrocławiu.
St. Górny, w Żninie.
St. Grześkowiak w Gostyniu.
Inowrocławka Fabr. Maszyn Rolniczych w Inowrocławiu.
Fr. Jaworski we Wrześni.
Antoni Jezierski w Czempinie
Konieczny Józef w Gnieźnie.
M. Kornobis w Gostyniu.
Kostrzyński Leon w Żerkowie.
Fr. Malinowski w Śremie.
Nitsche Józef w Poznaniu, ulica Wjazdowa 8.
Nitsche i S-ka w Poznaniu, ulica Kantaka 10.
Piotrowski i S-ka w Kruszwicy.
Samulski i S-ka w Pleszewie.
Związkowa Centrala Maszyn w Poznaniu ul. Wjazdowa 9.

Meble

Koronowska Fabr. Mebli w Ostrowie.
St. Skwierczyński w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 79.
Spółka Stolarska, Tow. Akc. w Poznaniu, Stary Rynek 46—47.

Mistrz ślusarski

Józef Burek w Poznaniu, Mylna 15.
Andrzej Linke w Poznaniu, ulica Mylna 18.

Mleczne preparaty

Mleczarnia Parowa i Preparaty z Mleka, Sp. Akc. w Buku.

Młynarskie przetwory

Hermannmühlen, Tow. Akc. w Poznaniu, Plac Wolności 17.
R. Sternicki w Poznaniu, ul. Składowa 11.
Młyn w Głównej „Cerealia“ S. A. w Poznaniu, ul. Mielżyńskiego 23.

Motory spalinowe

Motor Polski, Tow. Akc. w Żninie.

Mąka ziemniaczana

„Lubań“ Fabryka Przetworów Ziemniaczanych, T. A. w Luboniu.

Mydła

„Ergasta“ Fabryka Chemiczna w Starogardzie.
I. i S. Stempniewicz w Poznaniu, ul. Głogowska 55.
Wielkopolska Wytwornia Chem., Tow. Akc. w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 5.
Zakłady Chemiczne „Arta“ w Poznaniu, ul. Druzbackiej 7.
Zakłady Chemiczne, Tow. Akc. w Głównej.
Henryk Żak w Poznaniu, ul. Bukowska 37.

Naczynia emaljowane (żeliwne i blaszane)

Herzfeld - Victorius, Tow. Akc. w Grudziądzu, ul. 3 Maja 9/14.

Narzędzia stolarskie

A. Wardziński w Nakle.

Nawozy sztuczne

Dr. Roman May, Tow. Akc. w Poznaniu, Plac Nowomiejski 4.

Obrabiarki

Spółka Akcyjna Budowy Kotłów Parowych i Maszyn „W. Fitzner i K. Gamper“, Sosnowiec i Dąbrowa. Biuro Zastępcze w Poznaniu, Pocztowa 31, Tel. 53-44.

Obrabiarki do drzewa

„Herkules“ w Gnieźnie, ul. Witkowska 6.
Samulski i S-ka w Pleszewie.

Obrabiarki do żelaza

„Wiepofana“ Tow. Akc. w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 81.

Obuwie

„Brailem“ w Inowrocławiu.
Centrala Skór, Tow. Akc. w Poznaniu, Grochowe Łąki 4.

Odlewy żeliwne

Drawska Lejarnia Żelaza i Fabryka Maszyn inż. L. Kembliński i S-ka w Poznaniu, ul. Wierzbięcice 14.
Herzfeld & Victorius, Tow. Akc. Grudziądz.

Olej

Olejarnia Szamotuły, Tow. Akc. w Szamotułach.
Wytłocznia Oleju w Pleszewie.

Oleje eteryczne

M. Domagalski i S-ka w Poznaniu, ul. Garncarska 8.

Opatrunkowe artykuły

A. Kolecki i Ska w Poznaniu, ul. Masztalarska 6.

Opakowania i kartonaże

F. K. Ziółkowski i S-ka, Poznań, Górna Wilda 122.

Opony gumowe

„Pneumatyk“ Tow. Akc. w Poznaniu, ul. Fr. Ratajczaka 22

Papier

Wielkopolska Papiernia, Tow. Akc. w Bydgoszczy, ul. Gdańska 19.

Papierowe wyroby

K. Swierkowski w Pleszewie.
F. K. Ziółkowski i S-ka w Poznaniu, Górna Wilda 122.
„Karton“ Sp. z o. o. w Poznaniu, ul. Wybickiego 6.

Perfumy

J. i S. Stempniewicz w Poznaniu ul. Głogowska 55.
„Syntetol“ w Poznaniu, ul. Traugutta 6.
Henryk Żak w Poznaniu, ul. Bukowska 37.

Piece piekarskie

„Polski Piec“ w Poznaniu, Sp.-A. Wielkie Garbary 49.

Piece żelazne

Herzfeld-Victorius, Tow. Akcyjne w Grudziądzu, ul. 3 maja 9-14.

Pokosty

Meller w Poznaniu, plac Wolności 17.
Wielkopolska Wytwórnia Chemiczna, Tow. Akc. w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 5.

Pługi parowe

Centrala Pługów Parowych, T. z o. p. w Poznaniu, ul. Piotra Wawrzyniaka 28/30.

Pompy

J. Kopczyński i S-ka w Poznaniu, ul. Łazarska 30.

Posadzka parkietowa

B. Bystrzycki, T. A., Orzechowo, powiat Września, specjalny jako taki jedyny w Polsce zakład dla przeróbki drzewa dębowego.

Poznańska Fabryka Kołder

Stefanja Kroczyńska w Poznaniu, Piekary 1.

Piwo

Browar Kobylepole w Kobylepolu.
Browar Krotoszyński, Tow. Akc. w Krotoszynie.
Browar Huggera w Poznaniu, ul. Półwiejska 25.
Hurtownia Piw Jerzy Krzywoń w Poznaniu, Dąbrowskiego 28.

Proszek do prania

Wielkop. Wytwornia Chemiczna

Przędza lniana

„Linum“ Tow. Akc. w Lesznie.

Przybory tapicerskie

Przybory siodlarskie.
M. Pieczyński, Poznań, ul. Pocztowa 11.

Ramy stylowe

J. Skąpski w Poznaniu, pl. Wolności 3.

Rowery

„Inwentia“ Tow. Akc. w Poznaniu, ul. Łazarska 6.

Rury zlewowe i kształtki

Herzfeld & Victorius, Tow. Akc. Grudziądz.

Samochody

„Brzeskiauto“ T. A. w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 29.
„Karossa“ Józef Kielman w Poznaniu, ul. Niegolewskich 22.

Siatki druciane

A. Zwierzchowski i Ska Fabryki lin konopnych, stalowych oraz siatek i wyrobów drucianych, w Poznaniu i Czerwonaku, biuro ul. Podgórna 10 a tel. 4007.

Sukno

Poznańska Fabryka Sukna w Poznaniu, Naramowice.

Siatki żarowe

„Żar“ Tow. Akc. w Nowym Tomyślu.

Skóry

Centrala Skór, Tow. Akc. w Poznaniu, Grochowe Łąki 4.
Parowa Garbarnia Jarczewski i Witecki w Poznaniu, Tama Berdychowska 6.
W. Pluciński i Synowie w Poznaniu ul. Piotra Wawrzyniaka 43.

Zapalniki do motorów spalin

„Iskropol“ Sp. Akc. w Poznaniu, Dolna Wilda 35.

Smołowc. przetwory

Dykiert i Marciniak w Poznaniu, Pl. Wolności 17.
Kocent i Goździewicz w Poznaniu, ul. Sew. Mielżyńskiego 23.
Wł. Stopa w Poznaniu, ul. 3 Maja 3a.
S. Wrzesiński w Poznaniu, Plac Wolności 18.

Soki owocowe

Domagalski i S-ka w Poznaniu. Św. Marcin 34 i Garncarska 8.

Superfosfat

Dr. Roman May, Tow. Akc. w Poznaniu, Plac Nowomiejski 4.

Szkło

W. Zborowski w Poznaniu, ulica Kozia 6.

Świece

„Cerania“ Fabryka świec w Ostrowie.
M. Sobecki w Poznaniu, ulica św. Rocha 13.

Transport towarów

C. Hartwig, Tow. Akc. w Poznaniu, ul. Towarowa 20.

Wagony

H. Ciegielski, T.-A. w Poznaniu, ul. Fr. Ratajczaka 16.
„Wagon“ Sp. Akc. w Ostrowie.

Wagi

Wł. Jezierski (przedstawiciel Fabryki Wag W. Hess w Lublinie) w Poznaniu, ul. Słowackiego 3.

Wełniane wyroby

Stawski i S-ka w Stęszewie.
„Tkanina“ Tow. Akc. w Poznaniu, St. Rynek 51.

Węgiel kamienny

Zachodnio-Polski Syndykat Węglowy, T. z o. p. w Poznaniu, pl. Wolności 10.

Wina

H. Robiński w Poznaniu, św. Marcin 23.

Wódki

„Akwawit“ Tow, Akc. w Poznaniu, ul. Cieszkowskiego 5.
Hartwig - Kantorowicz, Tow. Akc. w Poznaniu, Grochowe Łąki 6,
B. Kasprowicz w Gnieźnie.
Zakłady Przemysł. „Winkelhausen“ Tow. Akc. w Starogardzie.

Zabawki

A. Wardziński w Nakle.

Zamki

„Ferropol“ T. z o. p. w Poznaniu. św. Marcin 46.

Zakł. stolarskie

Zjednoczone Zakłady Stolarskie Witajewski, Wojciechowski w Poznaniu, ul. Wybickiego 13-14.
Robert Gaertner w Wolsztynie, ul. Strzelecka 2.

Zakł. precyz.-mechan.

Benon Semik w Poznaniu, ulica Głogowska 90.

Ziemiopłody

Fabr. Przetw. Ziemiopł. T. Garstecki w Wągrówcu.
„Este-Ra“ właśc. St. Radajewski Poznań-Komandorja.